

premiery
23 stycznia 2009

SZTUKA

DLA

DZIECKA

TEATR NORWIDA

Teatr im. C.K. Norwida w Jeleniej Górze
dyrektor artystyczny: Wojtek Klem kierownik literacki: Joanna Wichowska

Obsada

DZIECKO

– Marcin Pempuś

KOYOT

– Włodzimierz Dyła (gościnnie)

LENI RIEFENSTAHL

– Małgorzata Osiej-Gadzina

HAROLD PINTER

– Bogusław Siwko

MATKA BOSKA PATRONKA ZWYCIĘZCÓW

MATKA BOSKA PATRONKA SEKSU

W WIELKIM MIEŚCIE

MATKA BOSKA PATRONKA ZASTRZELONYCH

MATKA BOSKA PATRONKA WIĘŹNIÓW

MATKA BOSKA PATRONKA GWIAZD

I SPLENDORÓW

POLITYCZNYCH I WIĘŹNIÓW SUMIENIA

– Iwona Lach

DZIEWCZYNIKA Z REZERWATU

– Anna Ludwicka

MAŁY POWSTANIEC

– Robert Dudzik

PANI Z SĄSIEDZTWA

– Magdalena Kuźniewska

CZŁOWIEK KTÓREGO NIKT NIE ROZUMIE

– Piotr Koniecznyński

NIE Z TEJ BAJKI

– Robert Mania

PAN STAREJ DATY

– Jacek Paruszyński

KRÓLOWA

– Rozalia Mierzicka

DWÓCH MĘŻCZYŹN KOPIĄCYCH SIĘ PO GŁOWACH PEŁNYCH WĄTPLIWOŚCI

– Andrzej Kępiński, Jarosław Dziędzic

PANI KTÓRA PŁACZE NA ZAWOŁANIE

– Elżbieta Kosecka

W programie wykorzystano fragment artykułu Joanny Tokarskiej-Bakir „Jedwabne - historia jako fetysz” (Gazeta Wyborcza, 16.02.2003) Projekt: Jerzy Kurowski.

p.o. dyrektora naczelnego: Ryszard Pałac, akustycy: Jarosław Kyrz, Konrad Sobieszczyk, Waldemar Soboń, elektrycy: Łukasz Izdebski, Piotr Makara, brygadziści sceny: Aleksander Datkun, maszynista sceny: Tomasz Halkiewicz, garderobiane: Jadwiga Kotowska, Renata Hanusz, rekwizytor: Łukasz Dudek, pracownia malarska: Ewa Chorążyczewska, pracownia stolarska: Daniel Datkun, Adam Klin, Waldemar Kotowski, pracownia krawiecka: Halina Cicha, pracownia fryzjerska: Małgorzata Spanier, promocja/widownia: Anna Gicafa, współpraca z zagranicą: Jolanta Adamczyk

bilety: 075 64 28 130,

widownia@teatr.jgora.pl

kasa: wt. – pt., godz. 9⁰⁰-16⁰⁰
i na godzinę przed spektaklem

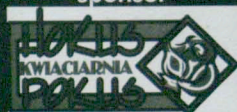
www.teatr.jgora.pl

Miasto

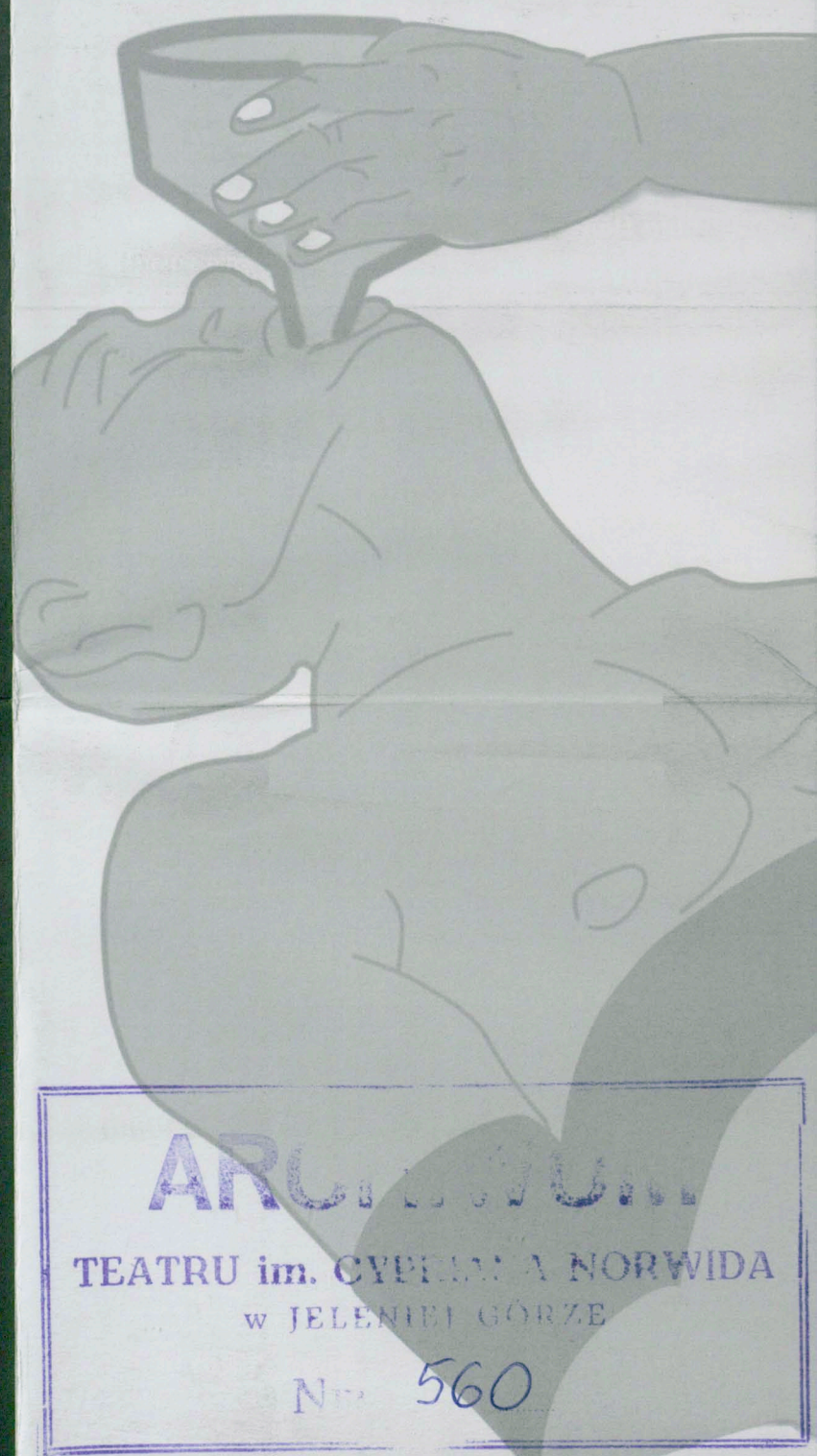


Jelenia Góra

sponsor



tekst
Paweł Demirski
reżyseria
Monika Strzępka
scenografia, kostiumy
Maciej Chojnacki
muzyka
Jan Suświłło
asystent reżysera
Robert Mania
inspicjent/sufler
Małgorzata Własik



ARGENTUM

TEATRU im. CYPRIANA NORWIDA
w JELENIEJ GÓRZE

№ 560

Postpamięć zroszumiła jest w rodzinach obciążonych traumatyczną przeszłością. Dlaczego jednak wyrywa się ona dziś poza grono bezpośrednio napiętnowanych? Dlaczego, wbrew staremu instynktowi izolowania „zarażonych nieszczęściem”, wylewa się poza hospicja czy zakłady psychiatryczne i udziela nie tylko pojedynczym ludziom, lecz całym społeczeństwom?

Zjawisko ma najwyraźniej charakter przemieszczenia - odbywa się w zastępczej, symbolicznej przestrzeni i czasie. W innym miejscu i ze znacznym opóźnieniem w stosunku do wydarzeń, na które się powołuje.

Tym, co naprawdę je uruchamia, jest stopniowe odchodzenie pierwotnych ofiar traumy. Masowość postpamięci, jej wielogłosowość, fenomeny w rodzaju Wilkomirskiego (człowieka, który perfekcyjnie, choć nie wiadomo po co, przyswoił sobie cudzy uraz), a także takie zjawiska jak trwała obecność Zagłady w świadomości społeczeństwa amerykańskiego (w Waszyngtonie jest Muzeum Holocaustu, choć nie ma muzeum niewolnictwa czarnych czy wyniszczenia Indian) - wszystko to wskazuje, że w grę wchodzi osobliwy, mitotwórczy żywioł.

Postpamięć jest więc pamięcią zastępczą i przywłaszczoną, pamięcią nie na swoim miejscu. To dlatego nie może umrzeć własną śmiercią. Postpamięć raczej eksploduje, niż przejdzie w zapomnienie, a pozbierawszy się po wybuchu, od nowa rozpocznie swoją syzyfową par excellence mityczną pracę.

Zjawisko to wpisuje się doskonale w horyzont „kultury posttraumatycznej” rozwijającej się gwałtownie od końca lat 80. w reakcji na wcześniejszą heroiczną „kulturę milczenia”. Kultura posttraumatyczna skupia się wokół centralnego urazu, zadawnionego i wypartego, który niespodziewanie powraca i poddaje rewizji całą bieżącą rzeczywistość.

Kultura owa nie chce wyleczenia - raczej spełnia się w obsesyjnym wpatrywaniu w niegojącą się ranę. Uraz staje się jej fetyszem, maską „czegoś innego”, tajemnicą, której kultura ta - sama nieświadoma - nie potrafi inaczej zakomunikować.

Joanna Tokarska-Bakir



NEVER AGAIN?